

LUD

Jornal polonez „LUD” public-se á noite terças - e sextas - feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Wydawca i Redaktor: Książ Jan Paika

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i od 1—5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 120000 płatna z góry; w Argentynie 6 pezów; w Polsce 14 zł.; w Ameryce Północnej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Avenida Dr. Jayme Reis, Nr. 583
Adres dla listów: Curitiba — Caixa postal 155 — Paraná — Brasil
Adres telegraficzny: Redacção „Lud” Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.

Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy	5\$000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń	\$300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki	
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam	3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.	

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarska - Kubisa i Floreckiego.
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu w Polsce

Wspaniałe acz pełne smutku uroczystości pogrzebowe s. p. Marszałka Piłsudskiego minęły. Cały kraj wraca do codziennego szarego życia.

W życiu politycznym na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa nowych wyborów do Sejmu i Senatu.

Rozwiązanie obecnego Sejmu i Senatu ma nastąpić w sierpniu a nowe wybory w październiku b. r.

Nie wiele zatem pozostaje czasu na ich przygotowanie, zwłaszcza, że nowa Konstytucja Polska przewiduje nową ustawę wyborczą, którą dopiero się opracowuje. Zainteresowanie nową ustawą wyborczą jest niezwykle wielkie, bo od niej, w dużym stopniu, zależy taki lub inny wynik wyborów i oblicze przyszłych ciał ustawodawczych.

Na jednym z ostatnich zebrania posłów i senatorów Bloku rządowego BB. premier ministrów, pułkownik Walery Sławek przedstawił projekt nowej tej ustawy.

Sejm — według nowej ustawy wyborczej — będzie się składał tylko z 200 posłów (a nie jak obecnie z 444), wybierając do Sejmu będą mogli wszyscy, którzy ukończyli 24 lata; posłami mogą być ci, co skończyli 30 lat. Partje nie będą miały prawa wystawiać swoich kandydatów.

Kandydatów wystawi zgromadzenie okręgowe, które składać się będzie z wyśłańców samorządów, izb rolniczych, przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych, lekarskich, adwokatów, związków zawodowych i szkół. Zgromadzenie będzie 100. Każdy uczestnik zgromadzenia ma prawo zgłosić kandydata na posła. Jeżeli tych kandydatów będzie czterech, to wszyscy czterej będą wpisani na listę i na tych czterech wolno będzie głosować. Ale miejsce poselskie przypadnie na każdy okrąg wyborczy dwa. Innymi słowy, walka o dwa krzesła poselskie rozegra się najwyższej między czterema kandydatami.

Co będzie jednak, jeżeli uczestnicy zgromadzenia okręgowego zgłoszą więcej niż czterech kandydatów? Wówczas odbędzie się głosowanie w zgromadzeniu. Głosować będą wszyscy ci, którzy należą do zgromadzenia okręgowego. Na listę kandydatów poselskich wpisane będą te osoby, które uzyskały co najmniej jedną czwartą oddanych głosów.

Po ustaleniu list kandydatów odbędzie się właściwe wybory. Każdy wyborca otrzyma w izbie, gdzie się składa głosy, kartkę urzędową z wydrukowaną listą kandydatów i na tej kartce oznaczy nazwiska dwóch kandydatów.

Senat ma się składać z 9 senatorów, z których 1/3 powołuje Prezydent Rzpltej, a 2/3 wybierają woj. kolegia wyborcze złożone z delegatów po je-

dnym z obwodów wyborczych, które składają się z 60 uprawnionych do wyboru. — Wybrani na senatorów muszą otrzymać najmniej 1/3 głosów wojewódzkiego kolegium wyborczego.

Jako kwalifikacje wyborców do senatu podaje się odznaczenia orderami polskimi i zaufanie publiczne, wyrażone przez wybór do władz samorządowych, akademickich, gospodarczych i stowarzyszeń wyższej użyteczności, o ile przekroczyli 30 r. życia. — Wybrany może być każdy, kto ma prawo wyboru do sejmu i ukończył 40 lat.

Podział na okręgi wyborcze według nowego projektu przewiduje dla ludności żydowskiej trzy okręgi, w Warszawie, Łodzi i Lwowie; Ukraincy w województwach południowo-wschodnich zdobędą sobie zapewne przedstawicieli; najtrudniej będzie to uzyskać Niemcom, skoro nawet Katowice nie stanowią osobnego okręgu. — Warszawa stanowi 6 okręgów (po 2 posłów), Łódź 3, Lwów, Kraków, Poznań i Wilno po 1.

„Pokój za pokój, przyjaźń za przyjaźń”

Polska polityka zagraniczna po śmierci Marsz. Piłsudskiego

Polska Agencja Telegraficzna ogłosiła dla zagranicy komunikat oficjalny o rozwoju polskiej polityki zagranicznej po śmierci marsz. Piłsudskiego.

W komunikacie tym Rząd Polski, powołując się na jednomyślny nastrój żałobny jaki trwał w Polsce przez cały ubiegły tydzień, stwierdza, że polityka zagraniczna Polski nie ulegnie żadnej zmianie.

„Polska będzie nadal prowa-

dziła politykę pokojową, odpowiedzialną do jej interesów państwowych, które wymagają przedewszystkiem, aby operać się na własnych siłach. Jak dotąd, tak i nadal ofiarowuje Polska wszystkim państwom a w pierwszej linii swym sąsiadom pokój, bezpieczeństwa za bezpieczeństwo i przyjaźń za przyjaźń. Tyle mamy światu do powiedzenia. Kto nam zaufa, ten nie dozna żadnych rozczarowań.”

Krytycy podnoszą, że według nowej ordynacji wyborczej bardzo mało obywateli będzie miało prawo wybierania do senatu. Odsuniętymi od wyborów do senatu będą całe masy ludu wiejskiego, robotników, urzędników niższych, prywatnych, kupcy, ziemianie, lekarze, adwokaci, inżynierowie, profesorowie, właściciele domów, a nawet duchowieństwo niższe i wyższe, o ile nie mają orderów lub nie zasiadają w samorządzie i niektórych stowarzyszeniach.

Stosunkowo najlepiej wyjdą z tych przepisach zarządy gmin, bo już członkowie rad gminnych otrzymają prawo wybierania do senatu. Słowem, po wieiach oni to stanowiliby główną masę wyborców do senatu, po miastach zaś wyborcami byłiby przeważnie wyżsi urzędnicy państwowi i wojskowi.

Być może, że nowa ordynacja wyborcza ulegnie jeszcze pewnym zmianom i poprawkom gdy zostanie wniesiona pod obrady Sejmu.

P.

Straszny wybuch w fabrykach amunicji w Niemczech

Jak donoszą z Berlina, w Rheinsdorf, w pobliżu Wittenbergi, wydarzyła się krew mroząca w zylach, katastrofa wybuchu materiałów łatwopalnych. Liczba ofiar na razie nie ustalona. Ale, jak z pobieżnego obliczenia wynika, przejdzie ona ponad sto osób z górą.

Jedną z największych katastrof w Niemczech

Dzienniki wittenberskie notują, że wybuch, który nastąpił w fabryce materiałów wybuchowych w Rheinsdorf, jest jedną z największych katastrof, jakie dotychczas zanotowano w Niemczech.

Wybuch nastąpił w chwili, kiedy fabryka była w pełnym biegu. Setki robotników, zajętych przy pracy, uległo strasznej śmierci lub ciężkiemu okaleczeniu.

Wybuch był tak gwałtowny, że wprost niemożliwą była jakokolwiek akcja ratownicza. Cała fabryka została wysadzona w powietrze w jednym momencie. Siła wybuchu była tak wielka, że części maszyn i kawałki muru rzucone były na wielką odległość. Wszystkie ambulanse natychmiast uruchomione, zwoziły rannych do szpitali. Uległych okaleczeniu w przybliżeniu jest około 100, w zabitych przeszło 50 osób.

W całym mieście powstał pochłoch i zamieszanie.

Powtórny wybuch

Około godziny 8-mej nastąpiła poraż drugi eksplozja w fabryce Rheinsdorf. Resztki murów i nie zniszczone w pierwszym wybuchu części maszyn siła wybuchu rzucała na wielkie odległości. Większa część okolicy doszczętnie została zniszczona. Władze wojskowe, które przybyły z Jutenberg, zarządziły niezwłoczną ewakuację ludności w promieniu 4 kilometrów od Wittenbergi. Miejsce, w którym się wydarzyła katastrofa natychmiast obsadziła policja i nikomu nie pozwalano się zbliżyć do ruin fabrycznych.

Dzienniki niemieckie otrzymały surowy nakaz, by poza oficjalnymi komunikatami, niczego nie przekazywały do wiadomości opinii publicznej.

Dalsze wiadomości

Jak donosi oficjalny komunikat rządowy do godziny 22.15 wydobyto z pod gruzów zwłoki 20 osób. Zabitych jest 50; 73 ciężko rannych, 800 osób zaś poniosło lekkie obrażenia.

Następny komunikat rządowy donosi, że wybuch nastąpił o godzinie 15 i wywołał pożar części zabudowań.

Dopiero po 5 godzinach, to jest o godzinie 20 można się

było zbliżyć do miejsc mniej zagrożonych.

Inne pogłoski

Z wiadomości, jakie obiegają Wittenbergą i okolice, wnosi się, że liczba ofiar jest o wiele większa, jakto głosi oficjalny komunikat rządowy. Mówią, że z 13.000 robotników, zajętych pracą w fabryce, najmniej 1.500 osób uległo katastrofie.

Blższe wiadomości nie mogą się przedostać do publicznej wiadomości, gdyż okolica jest obsadzona licznym wojskiem.

Miasto szpitalem

Wszystkie szpitale są przepełnione rannymi. Ponadto zamieniono na infermerje wszystkie szkoły i sale, oddane do publicznego użytku.

Wyjaśnienie

Fabryka broni w Rheinsdorf, była jedyną fabryką, na którą Rzeszy Niemieckiej zawoził traktat wersalski.

W ostatnim czasie fabryka ta wzmogła wyrób amunicji wprost do niebываłych rozmiarów. Każdy robotnik jest kontraktowy i musi należeć do hitlerizmu. Jest to niedostowny warunek przyjęcia do fabryki. Na wieść o wybuchu, Hitler i generał Goebels, wysłali telegramy kondolencyjne.

Ostatnie wiadomości

Miejsce, w którym wydarzyła się tak straszna katastrofa, w dalszym ciągu jest obstawione silnym kordonem wojska i pilnie strzeżone przez tajną policję. Dziennikarze, którzy przybyli na miejsce katastrofy nie byli dopuszczeni do ruin fabrycznych. Jednak zdolano uzyskać wiadomość, że wybuch nastąpił w oficynach podziemnych, przeznaczonych do analizy chemicznej gazów.

Władze hitlerowskie zabroniły nawet zwiedzać szpitale i robić zdjęcia fotograficzne.

Kondolencje rządu francuskiego

W imieniu rządu, Piotr Arnał, złożył na ręce rządu niemieckiego, kondolencje rządu francuskiego z powodu zaszłej katastrofy.

Uwięzienie dziennikarzy francuskich

Władze niemieckie, jak donoszą z Paryża, zamknęły we więzieniu dwóch dziennikarzy francuskich.

Uwięzienie nastąpiło w chwili, kiedy ci dwaj dziennikarze usiłovali telegraficznie połączyć się z Paryżem.

Jako motyw uwięzienia władze hitlerowskie podały to, że dziennikarze francuscy ukazali się na miejscu katastrofy.

Zapomogi

Hitler przeznaczył 100.000 marek niemieckich, jako zapomogę dla rodzin, dotkniętych katastrofą.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Polska polityka finansowa

Minister Skarbu p. Zawadzki wygłosił dłuższe przemówienie w Parlamencie zaznaczając, że aktualna polityka finansowa Rządu polskiego nie ulegnie zmianie na przyszłość.

Rząd polski postanowił utrzymać złotego na obecnym poziomie pomimo, iż kilka krajów europejskich zapowiedziało obniżenie swej waluty.

Dla utrzymania równowagi

W związku z tą sprawą Senat depozytów, Senat tamtejszy za dekretem zamknął wszystkie banki w celu wycofania depozytów, Senat tamtejszy za dekretem zamknął wszystkie banki w celu wycofania depozytów, Senat tamtejszy za dekretem zamknął wszystkie banki w celu wycofania depozytów.

Wzwiązku z tą sprawą Senat

Koła naukowe botaników polskich dokonują prób z hodowlą specjalnego gatunku bawelny w Polsce. Próby te mogą odbywać się w najbardziej na południe wysuniętych dziel-

nicach Polski, w okolicach Zaleszczyk. Dotychczasowe próby dały pozytywne wyniki. W przyszłym roku należy się spodziewać pewnych konkretnych wniosków w tej sprawie.

Ponownego spadku guldena dopatrują się ze względu na dokonane niefortunne operacje bankowe na polu gromadzenia złota w Gdańsku.

POLSKA BAWELNA POD ZALESZCZYKAMI

TAJEMNICZA EWAKUACJA LUDNOŚCI Z NAD GRANICĄ POLSKIEJ

Mieszkańcy Podwołoczysk i okolicznych wsi obserwowali w ostatnich dniach ożywiony ruch za Zbruczem na terytorjum

Rosji sowieckiej, noszący charakter gorączkowej ewakuacji. Zabudowania wiejskie nad granicą są rozbiegane i burzo-

Wieści z Rio Grande do Sul

Stałmy śmiało pod naszymi hasłami. Zapraviamy młodzież do pracy społecznej.

Zle wpływy na kolonji. Trzeba temu zaradzić.

Marcellino Ramos 12.VI.1935.

Stałmy po jednym szlądarem i ramie przy ramieniu. Będąmy polakami i katolikami, pod sztandarem Białego Orła na czerwonym polu z jednej strony i pod obrazem Matki Boski Czeskocho-wskiej z drugiej strony.

Obudźmy się ze snu w stanie Rio Grande do Sul, zacznijmy orga-nizować się w nowe formy, kierując się jedną myślą i dążąc do jednego ideału, odrzucając od siebie osobistą korzyść i pra-cując dla dobra ogółu.

Z okazji śmierci Marszałka J. Piłsudskiego różne okolice i mia-sta obchodzą uroczystości żałobne i tak: Marcellino Ramos i okolice, Vlaductos i okolice, Barro, Treze de Maio; o tych uroczysto-sciach po kolei, postaram się napisać. Nadarzyła się sposob-ność do zorganizowania tutejszej Polonii i wykazania potrzeby i konieczności organizacji. Jednak aby stać się organizacją pewną i trwałą potrzeba zahartować je-dnostki tej organizacji i wychować nowe pokolenie w zdrowych za-sadach i je uświadomić. Szkoła jest podsiławą, kuźnią i warszta-tem rzeźbiarza, ale ten kowal, czy ten rzeźbiarz nowego poko-lenia musi być człowiekiem od-powiednio przygotowanym i mu-si to być człowiek o stałym cha-rakterze, musi to być nauczyciel, organizator, psycholog i patriota. Nauczyciel musi być katolikiem praktykującym i swoim postępo-waniem dać przykład młodzieży

a kiedy da się poznać, jako czło-wiek zastępujący na szacunek, wówczas i kolonja ocałi jego zalety i uniknie się wiele przy-krości, które w swoich rezultatach pociągają następstwa bardzo przykre.

Zacząć trzeba od podsiław, od młodzieży bo kiedy ta młodzież będzie odpowiednio przygotowa-na, to sama znajdzie sobie dro-gę przyszłości. Przynać musimy z przykrością, że wiele mamy elementu, który psuje wszystko; jednak kończy się okres choroby organizmu Polonii Brazylijskiej i kolonista sam staje do otwar-tej walki z szumowinami. Są sprawy, które nie można tolero-wać i nam nie wolno na to zamk-nąć oczu. Najczęściej kolonja rządzi jednostką i rodzina tej jednostki, a to zgubnie wpływa na rozwój danej kolonji.

Platni ludzie odwiedzający kol-onje, zadani swemu nie odpo-wiadają, bo gdzie są dobrze przy-jęci, to sprawozdanie zdają do-bre i rzeź irakują, jako środek utrzymania i podtrzymania o so-bie opinji dodatniej bo "trzeba przeleźć żyć... więcej trzeba po-święcenia, więcej ofiary na ołta-rzu ogółu; netylko pięknie przy-gotowaną mowę i poetycznie u-barwioną, ale trzeba i czynu; trze-ba pokazać swoim postępowa-niem, jak się pracuje społecznie a wówczas i my pojedynczo po-olągnięci przykładem.

Ks. Tadeusz J. Wyrzykowski, M. S. Escola Apostolica, Marcellino Ramos.

NOWE TOWARZYSTWO ROLNICZE NA KOLONJI ZACHARIAS

W municypjum São José dos Pinhaes znajduje się stara kolonja Zacharias; mieszka tam około 40 rodzin naogół zamoż-nych.

Ubiegłej niedzieli odbyło się tam zebranie gospodarzy na którym postanowiono założyć Towarzystwo Rolnicze Sw. Izydora. Do Zarządu wybrano: prezes — p. Franciszek Suchla, wice-prezes — Michał Purkot, sekretarz — Grzegorz Nogosek, wice sekr. — Walenty Nogosek, skarbnik — Józef Nogosek, wice skarbnik — Michał Swierc. Do Towarzystwa zapisało się odrazu 25 członków.

Na zebraniu był obecny p. Jó-zef Adamski, kierownik Związku Rolniczego z Kurytyby, któ-ry też wygłosił mowę o życiu i zasługach Marszałka Piłsud-skiego.

Tow. Św. Izydora zemierza wkrótce otworzyć szkołę w pol-skim języku.

Szczegół Bożej w zbożnej pracy.

KURYTYBA

PIELGRZYMKA DO MATKI BOSKIEJ Z ROCIÓ DO PARA-NAGUÁ

Jak się dowiadujemy, Zarząd Związku Tow. „Oświata” wraz z Komitetem Św. Stanisława, oraz przy współdziałaniu innych towarzystw z Kurytyby i oko-licy, organizuje wielką piel-grzymkę polską do kościoła Matki Boskiej w Rocio pod Pa-ranaguá. Szczegóły będą poda-ne później.

FISKALIZACJA MLEKA

Departament Zdrowia Pub-licznego wydał nowe prawo, którym zaprowadza fiskaliza-cję mleka dostarczanego przez drobnych mleczarzy, przeważ-nie Niemców i Włochów, ludno-ści kurytybskiej.

Powodem nowego zarządze-nia jest podobno względ na zdrowotność tego artykułu. Rzeczoznawcy Departamentu Zdrowia Publicznego poddali badaniom mleko dostarczane Kurytybie i przy analizie nal-czyli, że w każdym centymetrze

kubicznym mleka znajduje się aż 20.000.000 różnych bakterji, podczas, gdy powinni być tyl-ko co najwyżej do 200.000 ba-ktერი. Ażeby bakterie wygu-bić, władze Zdrowia Publiczne-go postanowiły pasteryzować, czyli, za pomocą ogrzewania w specjalnych kotłach, zabijać zarodki znajdujące się w mleku surowym.

W tym celu wydano nakaz, że każdy dostawca mleka mu-si najpierw czas rano, o 5 tej godzinie zawieźć mleko do Dy-rekcji Zdrowia Publicznego, gdzie będzie musiał wlewać do naczyń pasteryzacyjnych, a po-tem dopiero otrzyma mleko już pasteryzowane w zapięczę-towanych butelkach i tylko takie opięczętowane butelki z mlekiem będzie mogła naby-wać ludność kurytybska.

DZIECKO UTONĘŁO W WANNIE

Ubiegłej soboty na podwór-zu domu położonego przy uli-cy 7 de Setembro Nr. 2283 ba-wiły się dzieci, między innymi, także mała Laura Junok, liczą-ca niespełna 2 lata. Nad dzie-ćmi czuwała p. Izabela Xavier. Po pewnym czasie Izabela Xa-vier zauważyła, że mała Laura gdzieś zniknęła. Zaniespokojona tem, pani Izabela wraz z dziećmi zaczęła wołać na Lauritę i szu-kać jej. Przechodząc obok wany-zę z wodą z przerażeniem spo-strzegła ciało małej Lauritty zanurzone w wodzie białej. Czern-przędź wydobyla ciało małej Lauritty, niestety pomimo za-biegów lekarskich mała Laura nie powróciła do życia.

Rio Grande do Sul TREZE DE MAIO BĘDZIE NAZWANE JOSÉ PIŁSUDSKI

Erechimska gazeta „O Boavistense” (4 go b.m.) w notatce pod tytułem „Na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego” pisze:

Jak się dowiadujemy, Dr. Egy-dio de Souza, prezydent municypjum ażeby wyrazić uznanie kolonji polskiej tegoż municypjum, a rów-nocześnie złożyć hołd wielkie-mu Marszałkowi Polski — Józe-fowi Piłsudskiemu, zamierza zmie-nić nazwę obecnego Treze de Maio na Marszałek Piłsudski.

„O Boavistense” pochwała gest-pi prefekta i dodaje, że słusznem będzie oddanie czci zmarlemu wielkiemu marszałkowi, tem wię-ciej, że municypjum, w którym leży Treze de Maio bardzo wlele zawdzięcza pracy i wysiłkom kol-onistów polskich.

W KILKU SŁOWACH Z OALEJ BRAZYLJI

Według ostatnio przeprowa-dzonej statystyki miasto São Paulo liczy 1.060.120 mieszkań-ców.

W Rio przygotowują wspa-niale przyjęcie misjiowi Spraw zagranicznych Brazylii, p. Mace-do Soaresowi, który zdołał do-prrowadzić do pojednania się dwóch przeciwników Boliwji i Paragaju.

Z S. Paulo donoszą, że kaminjon odwozący sportowców z Penapolis, gdzie odbyła się gra w piłkę nożną, uległ wypadkowi, przewracając się na zakręcie, w nieszczośliwym tym wypadku straciło życie trzy osoby a 17 nych pasażerów otrzymało rany.

Na drodze z Rio do Pe-tropolis wydarzyła się ubiegłej soboty katastrofa samochodowa w której zginęło trzech robotni-ków.

Ostatnie wiadomości

Najwyższa Rada Harcer-stwa Polskiego s. p. Józefa Pił-sudskiego obrala sobie za du-chowego patrona.

Do Polski przybywa an-gielska delegacja przemysłowa

dla przestudowania polskiego przemysłu tekstylnego i gu-mowego.

Polski przemysł mineral-ny, metalowy i elektrotechni-czny podniósł się o 50 proc.

Kancelarz Hitler stwierdził w swej mowie, że układ polsko-niemiecki dąży do rozwiązania problemów europejskich.

W pogrzebie St. Maunera, naszego lotnika ze Stanów Zjednoczonych, wzięto udział 5.000 osób.

Dzienniki polskie zachwy-cają się pokojowym tonem mo-wy Hitlera.

Czechy odmówiły prawa przelotu polskimi samolotom nad terytorjum Czechosłowacji.

Z Rzymu donoszą, że pra-wosławne kościoły wschodnie jak Patrijarhaty: Babiloński, Ale-ksandryjski, Sylywjski, Ohaldejski, Antiocheński i Kopyjski ma-ją przyłączyć się do Kościoła Rzymsko-Katolickiego.

We Francji w okolicach Amiens obrzynia powódź wy-rządziła znaczne szkody.

W Indjach w prowincji Assan wybuchła ciężka epidemia cholery.

Niemieckie Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło, że 56.244 Niemców i Niemek pod-dano sterylizacji.

Od Redakcji

Z powodu przypadającej w przyszły czwartek uroczystości Bożego Ciała, następny numer „Ludu” wyjdzie powiększony w przyszły wtorek.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Leon Waszkowiak - Poznań - Z usług pańskich na razie nie możemy skorzystać, bo mamy już własnych korespondentów na terenie Polski.

P. Inż. Mikołaj Turkiewicz - Adresy żądane są następujące: Con-suldo Geral da Polonia, rua André de Barros 528, Curitiba, Paraná Brasil; Legação da Polonia, Pra-da Botafogo 246, Rio de Janeiro, Brasil; w Chile jest Konsulat Ho-norowy, Calle Nueva - Jork, 54, Bajos Officina 2, Santiago do Chi-le; w Boliwji niema osobnego kon-sulatu; informacyj z tego terenu może udzielić Wydział Konsularny przy Poselstwie R. P. Av. Leandro N. Alem 430, Buenos Aires, Argen-tyna. Innych placówek polskich, któ-reby mogły udzielić żądanych in-formacyj nie znamy.

P. Franciszek Grabki ma w Redakcji „Ludu” do odebrania list z Polski.

Fillmon Buczenko ma list do odebrania w „Ludzie”.



ELŻBIETA FIŁA

Zaopatrzona Św. Sakramentami zmarła na kolonji Thomas Coelho, 60 krótkiej chorobie, dnia 11-go czerwca b. r.

Pogrzeb odbył się 12 b. m. przy licznym udziale krewnych i znajo-myh, chociaż w niegodny osas nawet z Kurytyby przybyli, aby zmarłej oddać ostatnią usługę. Dziękuję za to wszystkim serdecznie.

W smutku pograżony małż. Piotr Fiła

Uroczysta Akademia

Dnia 30 czerwca (niedziela) 1935 r. na zakończenie IV Sejmiku Centralnego Związku Polaków w Brazylii odbędzie się w Związku Polakim UROCZYSTA AKADEMIA dla uczczenia Wodza Narodu s. p. Marszałka Piłsudskiego, urządzana staraniem organizacji polskich w Kurytybie.

Program: przemówienia okalonne: solowe, muzyka, śpiewy solowe i chóralne, melodeklamacja, inscenizacje i t. p. - Udział biorą między innymi, trio muzyczne „Trio Paranaense”, Prof. Wł. Neuman, R. Flis-ka, J. Gajdzianka, T. Morozowicz, Chór: Im. S. Moniuszki i Św. Stanisława - Orkiestra.

Szczegóły w pamiatkowych pro-gramach. Wstęp na akademię bezpłatny. Łoże i krzesła numerowane na-leży nabywać wcześniej w Związku Polakim u Gospodarza. Początek Akademii o godz. 8.30 wieczorem.

ne, a teren wyrównywany. Do-bytek mieszkańców zaladawaj-ają żołnierze sowieccy na samo-chody ciężarowe i wywożą w głąb kraju wraz z kobietami i dziećmi, przy akompanjamen-cie plażow i krzyku.

O przyczynach ewakuacji kra-żą najrozmaitsze pogłoski. Ogól-nie przypuszczają, że oczyszczenie terenu pozostaje w związku z zamierzoną budową fortyfikacji nadgranicznych.

POWSTANIE TRZECH NO-WYCH DZIENNIKÓW W POLSCE

W ubiegłym miesiącu rozpo-częły wychodzić w Polsce trzy nowe dzienniki a mianowicie: „Mały Dziennik”, „Warszawski Dziennik Narodowy” i „Goniec Warszawski”.

„Mały Dziennik” wydawany jest w Niepokalanowie przez OO. Franciszkanów; redaktorem naczelnym jest p. Marjan Wojcik. Cena egzemplarza Ma-łego Dziennika jest niestosowa-nie niska, bo 5 groszy. „Mały Dziennik” ma być organem katolików.

„Warszawski Dziennik Naro-dowy” wychodzi w Warsza-wie; Wydawcą jest p. Stanisław Jasinowski, redaktorem p. Jó-zef Białosiewicz. Nowy organ, jak twierdzą, ma być organem Stronnictwa Narodowego.

Wreszcie również w Warsza-wie wychodzi „Goniec Warsza-wski” w miejsce „Gazety War-szawskiej”.

KATASTROFALNA BURZA GRADOWA NAD POWIATEM BRZESKIM

Ponad wsiami powiatu brze-skiego przeszła burza gradowa, wywołując ogromne spustosze-nie w pólach.

Gradobicie nawiedziło 5 grom-ad. W miejscowości Borzęcin padał grad wielkości jaja na prze-strzeni długości 4 i pół km, a szerokości na pół km. Zastawy są zniszczone w 100 proc. Płacow-domowe, zwłaszcza młode gęsi, wyginęły. Silnie ucierplęły dachy i szyby.

W Marcinkowcach burza znisz-czyła zastawy na przestrzeni 100 ha, w Przybysławicach zniszcze-niu uległo 20 ha, Wał-Ruda po-niosła szkodę na terenie 150 ha, w Zabawie burza zniszczyła w 80 proc. żyto i w 20 proc. psze-nicę. Również wsie Dołęga, Po-jawa i Zabrowia poniosły zna-czne szkody.

Z Brazylii

NARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY

W Rio de Janeiro odbędzie się w niedługim czasie Kongres Eucharystyczny. Terminu je-szcze nie ustalono. Najprawdo-podobnie odbędzie się on we wrześniu, kiedy temperatura nie będzie tak wysoka. Powo-łano już specjalne komisje, któ-re pracują nad programem.

Władze cywilne bardzo przy-chylnie się ustosunkowały. Tak prezydent stanu, jak i prefekt stolicy, zezwolił na użycie wzy-stkich wysiłków, ażeby Kongres wypadł jaknajuroczystej.

Otwarto już konkurs na naj-lepszy hymn na Kongres. KRAJOWY KONGRES EU-CHARYSTYCZNY W MINAS Episkopat Stanu Minas Ge-raes uchwalił urządzić II. Kra-jowy Kongres Eucharystyczny w stolicy Stanu Minas Geraes — Bello Horizonte. Wspaniała ta uroczystość katolicka odbę-dzie się w czerwcu w 1936 r.

ZATARGI „INTEGRALI-STÓW” Z „ALJANSISTAMI”

Od pewnego czasu coraz czę-szej wydarzają się wypadki, krwawych zatargów pomiędzy członkami „Integralistów” a zwolennikami partji „Aliança Nacional Libertadora” zwany-mi krótko aljansistami. Nie-

dawno temu dzienniki donosiły o zatargu pomiędzy zwolenni-kami zwoleżających się orga-nizacji w Petropolis. Obecnie znów doszło do zatargu w miejscowości Penha.

Jak wiadomo partja „Alian-ça Nacional Libertadora” ma zabarwienie komunistyczne i niedawno przyjęła, do swych szeregów głośnego komunistę Ludwika Karola Prestesa.

WYBORY MUNICYPALNE

Na posiedzeniu Okręgowego Trybunału Wyborczego (Try-bunal Regional de Justiça Elei-toral) zapadła uchwała, mocą której dnia 12 września, odbę-dą się wybory municypalne w Stanie Paraná.

TEGOROCZNE ZBIORY KAWY

Z Rio donoszą, że tegoroczne zbiory kawy w Brazylii rzeczo-znawcy oceniają na 18.600.000 worków. Największe zbiory są w S. Paulo bo około 12.600.000 worków, potem Minas Geraes z 3.000.000 worków a wreszcie idą stany Espírito Santo, Pa-raná Rio, Bahia, Pernambuco i Goyaz.

Paraná

EEPUTOWANY ALCIDES PE-REIRA O ROZWOJU IRATY Deputowany Dr. Alcides Pe-reira wygłosił w Zgromadzeniu Deputowanych mowę, w której obrazował znaczenie municyp-rium Iraty dla Skarbu Stanu.

W roku 1934 według statys-tyki zestawionej przez Cen-trum Kupców i Przemysłow-ców, municypjum Iraty wyeks-portowało 9.429.769 kilo ziemniaków, 1.617.769 kilo her-wa maty, 211.480 kilo cebuli, 513.132 kilo kukurydzy, 260.520 kilo fasoli czarnej, 93.840 kilo pazenicy, 89.280 kilo żyta i 1.300 wagonów drzewa. Do Skarbu Stanu wpłynęło w 1934 r. z sa-mego municypjum irateńskie-go przeszło 400.000\$000.

Opierając się na tych danych, duputowany Alcides Pereira wzywa rząd, ażeby lepiej starał się o to kwintę centrum i po-czynił tem szereg ulepszeń jak-by wybudował nowy budynek dla „Grupo Escolar” a tak sa-mo powiększono stację kolejo-wą, ponieważ jest za małą.

Ze świata katolickiego

KATOLICKA JUGOSŁAWJA Z RADOŚCIĄ OCZEKUJE PRZYBYCIA J. EM. KS. PRYMASA HŁONDA

Katolicy jugosłowiańscy z wielką radością przyjęli wiadomość o tem, że Ojciec św. Legatem swoim na drugi narodowy kongres eucharystyczny w Lublanie mianował J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hłonda. Donosząc o tej nominacji Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, Sekcja Prasowa Kongresu w Lublanie pisze między innymi: »Z wielką radością oczekujemy chwili przybycia Ks. Prymasa i już naprzód wzywamy: »Błogosławionym, który przychodzi w imię Pana... Tymczasem na wezwanie »Słoweńca« modlił się o rychły powrót do zdrowia, by Legat Papieski mógł sprawować ciężkie obowiązki i zastępować Ojca św. na lublańskim kongresie.

Weselimy się niezmiernie z takiego wyboru i z tego, że nam będzie przewodniczył i zastępował Ojca św. na lublańskim kongresie nieustrudzony uczestnik kongresów, cieszący się wszędzie ol-

DRUGI MIĘDZYNARODOWY KONGRES PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W BUDAPEŚCIE

Od 21 do 26-go ub. miesiąca odbywał się w Budapeszcie drugi międzynarodowy kongres Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Zjazd poprzedzony został uroczystym nabożeństwem w bazylice św. Szczepana, odprawionem przez kard. prymasa Węgier Seredi'ego. Na kongres przybyły delegatki Węgier, Ameryki Południowej, Belgii, Francji, Włoch i Austrii. Polskę reprezentowała delegacja sześciu pań i trzech księży dyrektorów. Na zebraniu inauguracyjnym, które odbyło się w wielkiej sal Vigadó, przemówienie powitalne wygłosił ks. kard. Prymas Seredi, prezydent Budapesztu Karol Szendy i hr. Hunyady, generalna prezydentka Pań Miłosierdzia na Węgrzech.

Zesprawy ogólnego, złożonego przez generalną sekretarkę Organizacji, baronową de Fróville, wynika, że Stowarzy-

szymy, że udział J. Em. Ks. Kardynała Hłonda w Kongresie w charakterze Legata Namiesznika Chrystusowego na ziemi będzie doniosłym faktem w naszej historii... Spodziewamy się, że braterski naród polski licznie będzie reprezentowany w dolach odnowienia przez nas wierność Chrystusowi Eucharystycznemu, w manifestacji miłości ku Eucharystycznemu Królowi.

szanie na całym świecie rozwija się bardzo pomyślnie i grupuje w tej chwili w swych szeregach przeszło 200.000 pań, pracujących w myśl wskazań św. Wincentego a Paulo. Zebrało ono na potrzeby otaczanych opieką ubogich rodzin około 30 milionów franków francuskich. Generalat Zgromadzenia Ks. Misjonarzy, ks. Souvay, dając wyraz radości z powodu tej owocnej pracy, odczytał telegram Ojca św. który w gorących słowach błogosławił Kongresowi.

Ponieważ zjazd zbiegł się z 700 rocznicą kanonizacji św. Elżbiety, urządzono piękną akademiję w czasie której hold tej wielkiej świętej Królowej składały przedstawicielki kilku narodowości. W imieniu Polski przemawiał ks. superior Lorek. Wśród referentek należy wymienić p. Kazimierę Skwarczyńską ze Lwowa, która w trzecim dniu kon-

KONGRES PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W BUDAPEŚCIE

gressu mówiła o pracy charytatywnej na wsi w Polsce. Zjazd katolików francuskich W dniu 19 maja b. r. odbył się w Yvetot w diecezji Rouen wielki zjazd katolików, w którym wzięło udział przeszło 25.000 katolików. Zjazdowi przewodniczył biskup Rouen, Mgr. de la Villeharel. Na zjazd przybyło liczne duchowieństwo (przeszło 200 kapłanów) oraz przedstawiciele elity umysłowej Francji. Na specjalną uwagę zasługują przemówienie prezesa organizacji katolickiej »Federation Nationale Catholique«, generała de Castelneau, oraz profesora Instytutu Katolickiego w Paryżu i redaktora poważnego miesięcznika »Etudes«, O de la Briere.

Generalat de Castelneau, którego przemówienie nagrodzone zostało frenalnym oklaskami wieloletniego audytorium, podkreślił z naciskiem konieczność energicznej obrony chrześcijańskiego nauczania młodzieży.

Generalat de Castelneau, którego przemówienie nagrodzone zostało frenalnym oklaskami wieloletniego audytorium, podkreślił z naciskiem konieczność energicznej obrony chrześcijańskiego nauczania młodzieży.

gressu mówiła o pracy charytatywnej na wsi w Polsce.

ZJAZD KATOLIKÓW FRANCUSKICH

W dniu 19 maja b. r. odbył się w Yvetot w diecezji Rouen wielki zjazd katolików, w którym wzięło udział przeszło 25.000 katolików. Zjazdowi przewodniczył biskup Rouen, Mgr. de la Villeharel. Na zjazd przybyło liczne duchowieństwo (przeszło 200 kapłanów) oraz przedstawiciele elity umysłowej Francji. Na specjalną uwagę zasługują przemówienie prezesa organizacji katolickiej »Federation Nationale Catholique«, generała de Castelneau, oraz profesora Instytutu Katolickiego w Paryżu i redaktora poważnego miesięcznika »Etudes«, O de la Briere.

Generalat de Castelneau, którego przemówienie nagrodzone zostało frenalnym oklaskami wieloletniego audytorium, podkreślił z naciskiem konieczność energicznej obrony chrześcijańskiego nauczania młodzieży.

NAWRÓCENIE NA KATOLICYZM WICEADMIRAŁA ANGIELSKIEGO

Wiceadmiral John Knowles, dowódca pierwszej eskadry, krążownika floty śródziemnomorskiej przyjęty został w tych dniach na łono Kościoła katolickiego przez o. Bazylego Wedge, przeora benedyktynów klasztoru św. Andrzeja w Edynburgu.

HAWRÓCENIE NA KATOLICYZM HOLENDERSKIEGO MINISTRA OŚWIATY

Cała prasa holenderska komentuje żywo fakt przejścia z protestantyzmu na łono Kościoła katolickiego H. P. Marchanta, holenderskiego ministra oświaty, sztuki i nauki i porzucenie przez niego partii wolnomyślno-demokratycznej. Minister Marchant zwrócił się do Królowej Wilhelminy z prośbą o zwolnienie go z obowiązków ministra. Prasa holenderska pokłada nadzieję, że Królowa tymisi tej nie przyjmie.

SPROSTOWANIE

oszczerstw żydowsko-masońskich pism

W niektórych żydowsko-masońskich pismach w Polsce, jak »Kurier Poranny« i temu podobnych, ukazała się notatka jakoby Ks. Biskup Łoziński z Kielc niepozwoili wywieść chorągwi żałobnych i dzwonić w dzwony z okazji zgonu i pogrzebu s. p. Marszałka Piłsudskiego. Notatkę tę dość pochopnie przedrukowała Gazeta Polska w Brazylii (Nr. 25.) pod wymownym tytułem »Hańbne zachowanie się biskupa kieleckiego«, dołączając swój zaprawiony naprawdą jadem, jak cechuje wrogów Kościoła — z pod znaku masońskiego, komentarz.

W prawdzie ukazało się w prasie sprostowanie tej oszczerzej notatki przez Katolicką Agencję Polską i wiele pism ją zamieszcilo. Powinna to była uczynić i »Gazeta Polska w Brazylii« zwłaszcza, że chce uchodzić za katolicką. Ponieważ tego nie uczyniła, wyrażamy ją w tym obowiązku, podając sprostowanie rozeseiane przez Katolicką Agencję Prasową.

W sprawie zajęć w Kielcach (Kielce — KAP.) W niektórych pismach ukazała się notatka oświetlająca w sposób niezgodny z prawdą we wszystkich niemal szczegółach — ubolewania godne wydarzenia spowodowane na emigracji katolickiej w Kielcach.

Na podstawie danych, zaczerpniętych u źródła stwierdzić możemy z całą stanowczością, że in-

formacje, podane przez niektóre dzienniki w sposób tendencyjny, mijają się z prawdą. Tak więc »wzburzonemu tłumem«, ustępującym rzekomo wrednie się do pałacu biskupiego — była liczna z kilkudziesięciu osób złożona delegacja parafii Strawczyń, przybyła do Kurji Biskupiej z petycjami w sprawach swojej parafii. Nieprawda jest, że flagi żałobne na pałacu biskupim zostały wieszane dopiero na specjalną interwencję, gdyż żadnej interwencji nie było. Nikt również nie wyrażał żadnej presji w sprawie odznaki żałobnych na flagach, przybranych krepa przez siostry zakonne, opiekujące się rezydentką biskupią. Nieprawda jest również, że J. E. Ks. Biskup sprzeciwił się bitiu w dzwony na znak żałoby, gdyż wszystkie parafie otrzymały polecenie dostosowania się do życzeń i próśb wiernych, pragnących w sposób godny z zasadami i zwyczajami Kościoła manifestować swoje uzłozienie dla s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego i za spokój duszy jego znieśli modlitwy przed tronem Bożym. Prawda jest natomiast, że grupa rozgłoszanych osobników, którym nie chodziło widocznie o godne manifestowanie swych uczuć, ale o krzykliwą demonstrację, siłą wdarła się na dzwonicie kościoła katedralnego, przewróciła kościelnego i w sposób obelżywy i niegodny zachowała się wobec księdza proboszcza katedralnego, który naprzód usiłował uspokoić i przekonał ich, że dzwony katedry będą biły w okresie uroczystości pogrzebowych zgodnie z przepisami kościelnymi.

„HITLER ZABITY“

Jedna z warszawskich gazet pisze: »Hitler zabity!«

Taka niespodziewana wieść nagle plonem oblała pewnego rana Warszawę, a jak się potem okazało, nietylko Warszawę, lecz i zagranicę. Podawano sobie z ust do ust już nawet niektóre szczegóły zamachu. Miała go dokonać młanowice córka generała Szlajchera, którego hitlerowcy zabil w zeszłym roku. Przed redakcją jednej z gazet warszawskich zauważono gromadkę rozradowanych żydków, oczekujących na wydanie dodatku nadzwyczajnego. Zresztą podobną pogłoskę puściły już kiedyś w zeszłym roku w Warszawie gazety żydowskie żargonowe, a chłopcy krzyczeli w żydowskich dzielnicach miasta: »Hitler antyjoji!« — Ale i tym razem wiadomość okazała się zmyślona. Po południu ogłoszono w gazetach, że pogłoski o zamachu są nieprawdziwe. Ciekawa rzecz tylko, kto i pocco szerzył takie wieści, i w jaki sposób pogłoska niewydrukowana w gazetach zdążyła obiedz w ciągu jednego ranka całe miasto.

Na twarzy jego odbiła się radość, oczy zabłysły i jęszcze raz czmył. List był krótki i zawierał następującą wiadomość: »Borys i Aleksiej ofiarowali swe życie, ażeby ułbić króla polskiego, wroga najjaśniejszego gosudara i świętej naszej wiary. Dalem im pobłogosławione przez władzę rusznie i jutro z południa on zginie, czego daj nam doczekać Panie Boże. Floma i ja, uradziłimy w razie szczęśliwego końca, natychmiast ułoci do nasych. To samo radzę i wam, bo jeśli znowia Borysa lub Aleksieja, gotowi na mękach wysznać prawdę i nas trzech zdradzić. Czekam waszych rozkazów, gdzie uradzić zasadzkę, ja myślę, iż najlepiej w lesie dębowym za Pawliskami. Panu Bogu was polecam Flodor Michajłowicz Korotkina. List ten schował starannie w kryjce piasa szerokiego, który miał na sobie. Przeszedł się po izbie, usiadł w rogu na ławie i rzekł do jedźdca: — Napisać ci list, oddasz Flodorowi Michajłowiczowi do własnych rąk, a wyjedziesz przed świtem. Teraz idźcie wszyscy spocząć, obudźcie was sam. Po łoh wyjszciu zasiadł za stołem i napisał szeregółową relację o ilości wojska i jego uzbrojeniu, do Flomy Wasyliewicza. Następnie wziął się do odpowiedzi na list Flodora Michajłowicza. Kazał mu uroczyste zaprzysiężenie Borysa i Aleksieja, iż nie wyjawia, kto ich namówił do zamordowania króla, zaś wybór miejsca zasadzki zostawił uznaniu Flodora. Zapieczetował oba listy, obudził gońca, kazał mu się gotować do drogi i sam dopiwno ukrycia listów pod śladem. Złociwszy mu pospiech, uładł się na spoczynek. Michajł wróciwszy do obozu, zameldował się Żółkiewskiemu, opowiedział mu, że dwa przekupnie, roznoszące swój towar, dopytali się żołnierzy o szeregóły wojskowe, a następnie ułali się do chaty, gdzie, jak mu się zdaje, składali relację jakimś wysokiemu mężczyźnie z długą brodą. — A słów nie słyszałeś? — Obawiałem się zbliżyć bo przez otwarte okno mogli byli mnie dostrzedz. — Czy to wszystko? — Nie, wasza miłość. Już miałem odchodzić, gdy nadjechał konny, uładł, że ostro jechał, bo z konia buchała para-

Minęło pół godziny i z lasu na drogę pocieli wychodził wysłani pacholcy, meldując, że nikogo nie spotkali. Żółkiewski zwałił w pochwylenie zbrodniarzy, knufających zamach na życie króla. Wtem podjechał Michał i rzekł: — Niech wasza miłość pozwoli mi iść do lasu. Wezmę czterech pacholców, znam ich i mogę liczyć na nich. Poszukam.

— Ano... idź... a spiesz się, bo za dwie godziny południe. Michał wybrał czterech pacholców i szybko pojechał do wsi. Tu rozpytał o chłopów, którzy oddawali się myśliwstwu, pospieszył do ich chat. Jednego z nich zastał w domu i po krótkiej wstępnej rozmowie rzekł: — Dziś rano z chaty pod lasem wyjechało trzech ludzi w las... zależy mi na odszukaniu ich. Dam wam dwa złote polskie, jeśli mi pomozecie.

Chłopu zaświcyli się oczy, patrzył jednak z niedowierzaniem: — Obiecać łatwo, dotrzymać trudno, a robota znaczna — zauważył. — Macie tu na zadatek złotego, tylko w drogę, bo mi pilno. Chłop schował pieniądze. — Ostatecznie tu konie, półdziem pleśzo — oznajmił.

Usłuchano jego rady, a wiejski myśliwy najpierw poszedł do chaty, gdzie nocował przybysze, opatrzył ślady kopniaków i bez żadnego wahania prowdził w stronę przeciwną od oddziału Żółkiewskiego. Wszli w las, chłop w sobie skupiony, milczący, patrzył badawczo to na ziemię, to na drzewa i krzewy. — Daleko są? — spytał szepciem Michał.

— Kręca się, ale nie ułdą. Szli tak dobre pół godziny i nagle na polanie ujrzeni trzy uwiązane konie, bez żadnej straży. — Ostańcie w krzaczach, sam pójde i szadam. W lipowych wycich klerkach posuwał się niemal bez szelustu i zniknął w gęstwinie drzew. Po dobrej chwili przystąpił do oczekujących z przeciwną stroną i rzekł: — Układli się blisko drogi, można ich zająć.

— Zaś musimy ich pochwylić. — Trudno będzie, bo zbrojni. Chłop po chwili namysłu dodał:

— Najpierw dajcie pieniądze, — a schowawszy je, mówił: — dwóch niech idzie drogą, bo zechcą tamci umknąć, wpadną w sidła, a was trzech ja poprowadzę, tylko ołoho... zdejście buty. Ruszyli boszo za przewodnikiem i wkrótce wskazał im obłop trzech ludzi siedzących na ziemi.

— To oni! — szepnął. Michał skinął na dwóch towarzyszy i wszyscy trzech pocieli się skradac. Trzask łamiących się pod stopami gałązek zwrócił uwagę siedzących. Porwali się z miejsca, pochwyliłi rusznie, ale już dobiegał Michał z obnażoną szablą i zanim zdążyli się złożyć do strzału, jednego oład w rękę.

Pocholcy dwał z okrzykiem biegli, co widząc napadnięci, chwycili za szable. Walka trwała krótko. Jeden z nich padł z przednią skronią, a dwał pocieli co sil. umykał w stronę drogi i jak myśliwy przewidywał, wpadł w ręce pacholców.

Michał kazał związać pochwyconych, jednego pacholka wysłał po buty i konie. Uradowany powrotem, poprowadził schwytanego do Stanisława, który kazał ich obszukać. Przy jednym z nich znalazłono listy adresowane do Flodora Michajłowicza Korotkina.

Teraz dopiero Żółkiewski był pewny, że pochwylił istotnego zbrodniarza. — Michale, jedź do Wilna, pewno na drodze spotkasz piasa porucznika i zawiadomisz go o ujęciu trzech zbrodniarzy, godzących na życie króla jegomośel.

Zaleciwszy straży pilnowanie więźniów i zaprowadzenie ich do obozu, sam na czele oddziału pospieszył do Swiru, ażeby godnie przygotować wojsko na przyjęcie króla.

Przybycie króla.

Zaledwie wydał stosowne zarządzenia w obozie pleshoty, gdy od namieszników przybiegł goniec z oznajmieniem, iż król jegomośel dziś stanie w Swirze. Na jakie trzy godziny przed zachodem słońca ukazała się straż przednie pod dowództwem Adama, który zdawszy namiesnikom dowództwo, zjechał do obozu pleshoty. — Komu oddałeś przejęte listy? — spytał Stanisław.

Stońce miło się ku zachodowi, gdy siedzeni przekupnie opuścili obóz i szli drogą w stronę Wilna, a uszedłszy jakie pół mili, skrocili do chaty stojącej na ustroiniu. W izbie płonął suty ogień, a przez otwarte okno widać było tej wnętrze.

Michajł, stojąc za drzewem, o jakie piętnaście kroków, dojrzał, iż przekupnie odłożyli na bok swe towary, nie siedli do jedzenia, lecz z wielkimi ozywieniem rozmawiali z kimś trzecim, który siedział w kącie izby. Mimo, że Michał wysłał straż, nie mógł posłyszec rozmowy i miał wrażenie, iż ci ludzie mówią obym językiem.

Po pewnym czasie miał już odchodzić, gdy na nie jasnego ogniska stanął ów trzeci. Rośły chłop, z brodą wielką, w rękę trzymał papier, na którym spisywał odpowiedzi przekupniów. Następnie wszyscy trzech zaszli do wieczerny i zasunęli okno.

Michajł zamyslił wrócić do obozu, gdy posłyszał tętent konia, przystanął za krzakami i widział, jak jeździec dopadł do chaty, zastukał, po chwili otworzono drzwi, pytając go moskiewsku: — Czy to ty, Wania? — Otwieraj, a pan w domu? — Jest i czeka.

Jeździec zeskooczył na ziemię, wprowadził konia do steni i drzwi z trzaskiem zasunęli. Michał zdziwiony, czas dłuższy czekał, podszedł do chaty, nasłuchiwał, lecz dochodziły go tylko dźwięki nierozumiałe, poszedł tedy do obozu.

A w chacie toczyła się ważna sprawa. Dwał przekupnie stali w rogu izby, a przybyły jeździec opowiadał siedzącemu: — Floma Wasyliewicz dał mi do was Pawle Piotrowicz ten oto list, — podał kartkę papieru, na której były słowa: »Król jutro z południa będzie w Pawliskach. Dajcie mi wiadomość o wojsku.«

Siedzący odczytał, poruszył się nie spokojnie i spytał: — Czy nie nie mówił Floma Wasyliewicz? Nie kazał ci wstąpić do Flodora? — Z rozkazu Flomy Wasyliewicza byłem w Pawliskach i Flodor Michajłowicz dał mi do was pismo. — Dawał!

Wziął w rękę, otworzył, podszedł do płonącego ogniska na kominie i czy-

BANK FRANCUSKO - WŁOSKI na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fes. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Fes. 139 MILJONÓW

Główna Siedziba w Paryżu

Brazylja: FILJE: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba — Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.

Agencje: Araraquara — Barretos — Botucatu — Caxias — Espírito Santo do Pinhal — Jahu — Mococa — Ourinhos — Paranaguá — Ponta Grossa — Ribeirão Preto — Rio Preto — São Carlos — S. José do Rio Preto — S. Manoel.

ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.

CHILE: Santiago — Valparaiso.

COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá.

URUGUAY: Montevideo.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ na mocy nowych ustaw Kontroli Banków kupuje banknoty w jakiegokolwiek walucie i w jakiegokolwiek sumie z wyjątkiem złotych pezów uruguajskich, która to waluta podlega zastrzeżeniom w Urugwaju.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ jest upoważniony do wydawania czeków, lub zleceń wypłaty listownie, lub telegraficznie w jakiegokolwiek sumie i monedzie do wszystkich miejscowości zagranicznych.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ otrzymuje depozyty do podjęcia w każdej chwili z zawiadomieniem, lub na czas określany, dają odpowiednie procenta.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI NA POŁUDNIOWĄ AMERYKĘ uprasza Sz. Klienta, ażeby zechciał porozumieć się w sprawie jakiegokolwiek operacji, adresując wprost do Filji w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316. lub do jej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaguá.

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Kompanja ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylji. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

CURITYBA — Rua Barão Rio Branco 209 — Paraná.

POTRZEBA SŁUŻĄCEJ

do obsługi domowych, która umie gotować i musi nocować na służbie.
Rua Lamenha Lins 261.

POTRZEBA SŁUŻĄCEJ

która umie gotować i rozumie język portugalski lub niemiecki — Sattig.
Rua Visconde de Guarapuava 2442,
blisko ulicy Buenos Aires.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR

Profesor Operator Uniwersytetu.
Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy syfilis, drogi moczowe, djatarmja.

Klinika dla Panien.

Leczy sztucznie promieniami słonecznymi ultrafioletowemi.

Konsultorium: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.

Praca Tiradentes 554.

Rezydencja:

Praca Senador Correia 4

Potrzeba służącej

godnej zaufania dla małej rodziny do obsługi domowych.
Rua Barão do Rio Branco 27.

Obuwie

dla
Mężczyzn i chłopców.

NOWY WYBÓR.
PO CENACH FABRYKI.

SKŁAD

CHAPELARIA VENUS

Rua Quinze, esq. Dr. Muricy

ZAKUPUJCIE ZANIM SIĘ WYRÓB SKOŃCZY.

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 25 — Curitiba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetigena. — Diatermia. — Sztuczne promienie ultra fioletowe, słoneczne, Zyskopia i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1—5.

„A VENCEDORA”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierkach owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, mleczne, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, miodowe i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekazanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI.
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

Empreza Constructora Universal Ltda.

25-go maja

48315	— 1 wygrana
58315	— 2 wygrana
68315	— 3 wygrana
78315	— 4 wygrana
88315	— 5 wygrana
8815	— tygielnik
315	— setna
15	— dziesiąta
5	— końcówka 1 wygrana
4	— końcówka 2 wygrana

Następna wygrana w dniu 26-go czerwca. Proście o prospekty przy ul. 15 de Novem. Nr. 384 — Curityba.

KLINIKA

i Protezy
Elektryczno-Dentystyczna
Sebastião de Lima
Chirurg - Dentysta
Propaganda dobrych zębów. Korzystajcie z specjalnej oferty, która się narza w tej klinice. — C E N Y :
Uzębienie od 50\$000
Mostki i korony złote od 35\$000
Korony porcelanowe od 20\$000
Plomb i wrywanie zębów od 5\$.
Wykonanie gwarantowane.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 2—6.
Praca Garibaldi 9; róg Rua Rosario.

Zastukał do chaty i spytał po moskiewsku o pana jakiegoś. Wyszczono go i w izbie żywo coś mówili, ale nie mogłem zrozumieć.

Po tej relacji Stanisław nie wątpił, że ma do czynienia ze szpiegami. Chwilę się wahał, czy ma ich ująć zaraz, czy też śledzić dalej. Przypomniał sobie jednak opowiadanie Walka, iż on od kilku dni zauważył tych przekupników, rzekł do Michała:

— Weź dziesięciu pacholców, otoczysz chatę, nikogo nie wypuścisz, zwiążesz ich i przyprowadzisz do mnie.

— Według rozkazu.

W krótkim czasie Michał na czele dziesięciu zbrojnych i konnych pacholców wyruszył z obozu i skierował oddział na drogę w stronę Wilna.

Właśnie kiedy wypłynął i rozświetlił całą okolicę. Gdy oddział zbliżył się o jakieś pięćdziesiąt kroków, ujrzał Michał konia stojącego przed chatą, na którego wsiadł jeździec.

— Wziął go! — rozkazał pacholcom. Ruszyli trzech rysi, lecz obcy jeździec dostrzegł ich i puścił konia w ował.

Michał widząc szybkość biegu jeźdźcy uciekającego, za którym w tyle porostawiali konie pacholców, rzekł do siedmiu pacholców:

— Otoczcie chatę, zwiążcie wszystkich i czekajcie.

Sam dotknął konia ostrogami i puścił się za uciekającym. Trzech pacholców zostawił daleko za sobą, jednak uciekającego nie mógł na razie dognać. Wybornego ma bieguna pomyślał, pędząc za nim, wartoby go dostać w oślepi, taki przydałby się na wojnie. Naglił swego konia do biegu, a gdy odległość wynosiła jakie dziesięć kroków, podniósł przygotowany pistolet, chwilę mierzył i strzelił.

Jeździec skręcił się na konia i za chwilę padł na ziemię. Cagle miał okropne okno ręki i koń włożył go za sobą.

Teraz z łatwością dopadł Michał konia i zatrzymał go. Spojrzył na nieznanego jeźdźcę, z którego ust buchała krew, a oczy zachodziły mgłą śmiertelną.

Michał obszukał starannie trupa, nie znalazł jednak nic podejrzanego. Zaciągnął go w krzaki przydrożne żeby później pogrzebać, dostał swego konia, prowadząc zdobycznego obok siebie.

Zdał dostrzegł, że pacholcy stoją przed chatą, trzymając konie w rękach. Gdy pojechał, ujrzał dwóch rannych, jeden miał rękę przetrzezoną, drugi był cięty w ramie. Na ziemi przed chatą leżało trzech więźniów skrapowanych. Poznał dwóch przekupników, których śledził wczoraj, trzeci, widząc konia prowadzonego przez Michała, pobladł, a po chwili spytał:

— Czy zabiłeś go?

— Tak jest, — i zwracając się do pacholców: — kto was ranil?

— Ten brodacz, — wskazał na związanego, — strasznie zawzięty, ale był rozkaz żywym wziąć, to i wzięliśmy.

— Rozwiązać im nogi, otoczył i zaprowadzić do obozu... wpiersz obszukać starannie.

Dwa przekupnie poddali się biernie rewizji, wolał:

— My niewinni! My niewinni! Brodacz jednak zawołał głosem rozkazującym:

— Nie dotykajcie mnie! Prowadźcie mnie do namiestnika, mam głębi od pana hetmana litewskiego, księcia Radziwiła.

— Jeśli masz głębi, będziesz wolny, ale przedtem obszukamy cię.

Nie pomogli groźby i klątwy, obszukano go starannie, lecz nie znalazłono nic szczególnego. Michał, który śledził rewizję, rozkazał:

— Zdejmcie pas.

Za chwilę miał Michał pas w ręku. Zdziwił go niezwykły ciężar, a gdy otworzył, z boku popłynęły się złote monety. Przerzucił je starannie, sobował do kieszeni i już miał pas oddać, gdy poczuł pod palcami papiery, ale do nich nie mógł się dostać, a nie chcąc roznieść, umyślił zbadać tę skrytkę w obozie i zachował pas przy sobie.

Zamierzał i chatę obszukać, ale że w izbie było ciemno, a szukanie z ogniem w ręku byłoby niedokładne, postawił tedy straż przed chatą i więźniów poprowadził do obozu.

Gdy wracali, dniało już i trąbki zaczęły grać pobudkę. Stanąwszy przed namiotem oboźnego, zastał już Stanisława ubranego i koń osiodłany czekał.

— Przyprowadziłem według rozkazu tych ludzi z chaty, — meldował Michał, — ów zaś jeździec, o którym mówiłem, chociaż uciec konno. Nie mogłem go zegnać na moim koniu, strzeliłem tedy i zabiłem.

— Znalazłeś co przy nim?

— Nic ważnego i wszystko oddam zaraz.

— Chodź ze mną do namiotu, — rozkazał Stanisław — a więźniów zaprowadź do karceru, — rzekł do strażcy.

— Jaśnie wielmożny panie, — odezwał się uwieczony brodacz, — każ mi puścić wolno, nie ucieknę z obozu. Mam głębi od samego pana hetmana litewskiego. Ten ozłówek, — oczyma wskazał Michał, — zabrał mi moje pieniądze i pas, zwróć mi własność moja.

— Gdzie pieniądze? — spytał Stanisław.

— Schowałem i pas także. Ten więzień brocił się i zranił dwóch godnych pacholców.

— Dla czegoś to nozyny?

— Sądźcie, że napadli mnie zbójce. Oddaj mi waszą miłość pieniądze i pas.

— Oddam, ale po przeprowadzeniu śledztwa.

— Wasza miłość ściągnie na siebie gniew pana hetmana i króla. Będę się skarżył na waszą miłość.

— To późniejsi, — umiścił głębi oboźny, — odprowadzić do więzienia.

I nie zważając na krzyki, groźby i prośby, wsiadł wraz z Michałem do namiotu.

Po oddaniu wziętych rzeczy i pieniędzy, wyjął Michał pas i rzekł:

— Nie oddałem mu pasa, chociaż prosił o to, bo poczułem wewnątrz jakieś papiery.

Nie potrafił i Stanisław odszukać sposobu otwarcia, rozciął pas nożem, wyjął papiery, czytał i pobladł.

Wielki Boże! — zawołał, — to samach na króla jego mości.

Był to list Fiodora z Pawliszek, donoszący o zasadzce.

Zbrodniarze! Skrytobójcy! — i nychliwszy drzwi, zawołał: — Adamie! Goiuj się w drogę, natychmiast! — a do Michała: — idź do więzienia, przykaż, ażeby dobrze pilnowano ujętych zbrojnych.

Za chwilę wsiadł Adam, a Stanisław do niego:

— Postuchaj listu znalezionego w pasie szpiega.

I odczytał list Fiodora Korotkina z Pawliszek, adresowany do Pawła Piotrowicza Gorodziekiego.

— Weźmiesz ze sobą list ten i kartkę Fiomę Wasylewicz... oddasz imol

panu kanclerzowi i opowiesz mu, że znalazłem to pisanie przy szpiegu uwieczonym.

— Rozumiem; i jakie to szczegółnie, że w czas uwieczliś tego zbója.

— Widoczna w tem łaska Boga... spiesz się, a gdybyś spotkał króla jego mości w drodze, temu oddaj.

Za chwilę Adam, w towarzystwie trzech pacholców pędził w stronę Wilna, odległego o dzień drogi.

Stanisław po namyśle postanowił wziąć ze sobą z pięćdziesięciu pacholców, pojechał z nimi do Pawliszek, otoczył wieś i schwytał zbrodniarza.

Właśnie wyszedł z namiotu, ażeby wydać stosowne rozkazy, gdy ujrzał zbliżającego się Michała.

— Co tam nowego?

— Zaś znalazłem listy, były ukryte pod siodełm.

Stanisław szybko rozkazał koperty i czytał. Gniew i oburzenie malowało się na jego twarzy, a gdy skończył, rzekł do Michała:

— Przygotuj się do drogi, pojedziesz ze mną.

— Następnie kazał zatrąbić na pacholców konnych, wybrał pięćdziesięciu na dobrych koniach i w niedługim czasie z całym oddziałem pojechał w stronę Pawliszek.

Było ze trzy godziny do południa, gdy odszedł od tej małej, ubogiej wioski, złożonej z kilkunastu chat.

Przedem wysłał samego Michała, z poleceniem, ażeby się dowiedział, czy i gdzie przemieszczają obcy ludzie.

Michał wstąpił do pierwszej napotkanej chaty i dowiedział się, że wczoraj pod wieczór przyjechało trzech ludzi i zamieszkałi w chacie dalszej.

Udał się do wskazanej chaty, gdzie mu oznajmiono, że dziś rano trzech nieznanymi pojechali w stronę lasu.

Z tą wiadomością wrócił i zameldował Stanisławowi, który odpoczywał z oddziałem.

Po krótkim namyśle rotmistrz postanowił przeszkukać kawał lasu po jednej i po drugiej stronie drogi. W tym celu rozdzielił pacholców na dwie części, wysłał w las pierwszą, a inną każdego spotkanego osłowiaka dostawił koniu po stronie wsi Pawliszek, a po drugiej postawił Michała na straży.

Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsultorium: **Plac Tiradentes Nr. 322** (Kurytyba) tuż obok fabryki czekolady Basgala.
Klinika ogólna i chirurgja: Leczenie złamań kości. Leczenie żylaków i hemoroidów.
Własne laboratorium analizy moczu, krwi, śliny i t. p. Mikroskopja.
Godziny przyjęć od 10-12 rano i 15-19 wieczorem.

Klinika Dentystyczna
JAN SKAŁSKI
Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.
Rua Brigadeiro Franco N. 1985
róg Aquidabam - CURITIBA

Służąca

Potrzeba służącej, która umie trochę gotować.
Informacje: Rua Dr. Murley 1080, lub w Administracji „Ludu”.

Kielbasa z Rio Grande, oługo konserwująca się, kielbasa z Blumenau, ser »Prata« i szwajcarski.

Hey i Kellermann.
Rua José Bonifácio 110 (daw. Fechada)

SŁUŻĄCA do małej rodziny potrzebna od zaraz.
Zgłasza się:
rua Dezenbargador Motta 2187
(obok Mercadinho).

LICYTACJA MATERJAŁÓW

W soboty i inne dni o godz. 2-giej po południu

LICYTATOR ABREU będzie sprzedawać na wolnej licytacji:

Piękne odcinki materiałów, jak:

Trykoliny, kretony, woale, perkaliki, szty, kaszka, liny, i kratki. Plusze meszkowane, w paski i kwiaty, drelichy kolorowe. Opaliny, zefiry, chitony, kaszmiry na ubrania męskie. Koce, kołdry, ręczniki, prześcieradła, szkarpatki i północzochy damskie. Palla, paloty i kamizelki włóczkowe i wełniane. Różne wyroby włóczkowe i moc różnych materiałów.

W soboty i wszystkie dni od 2-giej po południu przy Avenida João Pessoa Nr. 16.

ROLNICY!

Chcecie siać?

TO MUSICIE KONIECZNIE NAWOZIĆ ZIEMIĘ

Sztuczniemi Nawozami

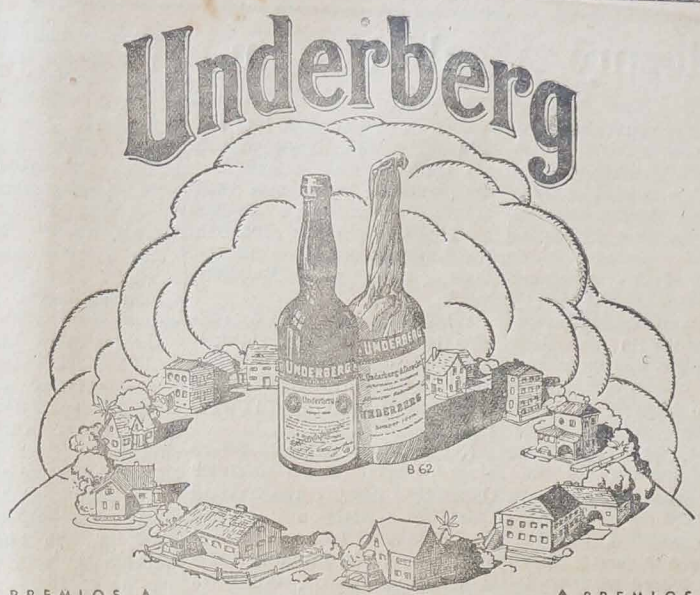
Nie używajcie jakichbądź nawozów. Powinnoście kupować NAWOZY SZTUCZNE w firmie polskiej znanej tu dobrze w mieście

Armazem Roque

Rocha Piekarsza i Tomasz Kubisa

PRAÇA CORONEL ENESAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO 57
obok Igreja da Ordem - KURYTYBA

Firma ta posiada dobre Nawozy sztuczne, gdyż jak Rolnicy donoszą, dały nowoży te w zeszłych latach bardzo dobre wyniki. Kto jeszcze nie przekonał się o wynikach Nawozów Sztucznych, niechże spróbuje je używać na swej roli a z pewnością będzie zadowolony.



PREMIOS
OBTIDOS

- Bondres 1851
- Paris 1855
- Wien 1854
- Bondres 1862
- Colonia 1865
- Dubai 1865
- Oporto 1865
- Paris 1867
- Wiena 1869
- Wittenberg 1869
- Wiena 1873
- St. Petersburg 1874
- Colonia 1875
- Dubai 1875
- Philadelphia 1876
- Sydney 1879
- Quesseldorf 1880
- Melbourne 1880

PREMIOS
OBTIDOS

- Cienc 1861
- Porto Alegre 1861
- Bordeaux 1862
- Amsterdam 1863
- Calcutta 1863/64
- Amsterp 1865
- Colonia 1865
- Redeide 1867
- Melbourne 1868
- St. Louis 1892
- St. Louis 1904
- Quesseldorf 1910
- Quesseldorf 1920

em nenhuma casa
deve faltar

Underberg é um precioso remedio caseiro contra a falta de appetite e as perturbações do estomago.

Unico no seu genero, não deve ser confundido com os productos que lhe imitam apenas o rotulo.

Um calice por dia - dá saude e alegria

APTEKA „TIRADENTES“

Apiekarz: **KUNO KLEEMANN**

Kurytyba - Praça Tiradentes 398 - Telefon 1084

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogowyżnych i aptecznych, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. - Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porad lekarskich.

MÓWI SIĘ I PO POLSKU.

APTEKA HUMANITARIA - DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 37 - Curityba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

Janina Furmaniak Schmidinger
Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.
Rua 13 de Maio 818, róg Trajano Reis.
Mówi się po polsku.

Konstytucja Stanu Parana

(Dokończenie)

Art. 139. - Ustawy Stanu obowiązują, jeżeli nie ustalają innego terminu, w muniypjum Stolicy po trzech dniach od chwili urzędowego ich ogłoszenia, po sześciu dniach w muniypjach połączonych ze Stolicą koleją żelazną, a po piętnastu dniach w innych muniypjach.

Art. 140. - Zabrania się Gubernatorowi i Prefektom muniypjalnym zamianowywać krewnych i powinowatych, aż do 4-go stopnia, na urzędy publiczne stanowe lub muniypjalne, chyba gdyby tylko chodziło o urząd zaufania osobistego.

Art. 141. - Zadnego kontraktu konsesyjnego, upoważnienia lub delegacji służby publicznej, nie będzie się dokonywać bez ogłoszenia jego oryginału w Dzienniku Urzędowym (Diario Oficial) i w jednym z organów prasy Stolley, o wielkim obiegu, przynajmniej na dziesięć dni, przed ostatecznym jego wydaniem.

§ 1. - Jeżeliby oryginał uległ zmianom, zostanie on na nowo ogłoszony, w ramach niniejszego artykułu.

§ 2. - Postanowienia niniejszego artykułu i paragraf 1-go zastępuje się do kontraktów pożyczkowych lub tych które zawierają jakkolwiek korzyść udzieloną przez Stan osobie fizycznej lub prawnej.

§ 3. - Brak wypełnienia warunków niniejszego artykułu powoduje nieważność kontraktów, co do wszystkich jego skutków.

Art. 142. - Władza Wykonawcza zarządza publikowanie w Dzienniku Urzędowym (Diario Oficial) i w jednym z dzienników Stolley Stanu, o wielkim obiegu, bilanse codzienne Skarbu, wraz z wszystkimi wskazówkami koniecznymi do jego zupełnego wyjaśnienia.

§ 1. - Niniejsze postanowienie rozciąga się na wszystkie muniypja, przyczem publikacji będzie się dokonywać co tydzień, co piętnaście dni lub miesięcznie, według uznania Rządu, stosownie do ruchu Skarbu muniypjalnego.

§ 2. - Dla muniypjów dozwala się na publikowanie bilansów w jednym z organów prasy miejscowej, jeżeli przekaze się trzy egzemplarze oddownego wydania Sekretarjatu Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości.

Art. 143. - Zawsze, kiedy się za-

żąda, dozwoli się na posługę religijną dla Policji Wojskowej, w zakładach poprawczych, w więzieniach, szpitalach i w innych zakładach rządowych, bez obciążania skarbu publicznego, ani też przymusu lub zmuszania osób.

Art. 144. - Stan powoła Departament Statystyki, wzorowany według norm administracji federalnej.

Art. 145. - Utrzymują się w ważności, o ile nie są odwołane, ustawy, które, wyraźnie lub pośrednio, nie sprzeciwiają się rozporządzeniom niniejszej Konstytucji.

POSTANOWIENIA PRZEJŚCIOWE

Art. 1. - O ile nie byłoby ustawy federalnej regulującej sprawy o których mówi się pod literą 'I' e num. 19 artykułu 5 Konstytucji Federalnej, zachowa się, jeżeli tylko nie są sprzeczne z wymienionymi postanowieniami, następujące przepisy:

1) - Policja Wojskowa zorganizuje się z ochotników z zaciągu werbunkowego;

2) - Policja Wojskowa, jako rezerwa Wojska, zgodnie z art. 167 Konstytucji Federalnej, korzystać będzie z tych samych uprawnień, jakie przysługują wojsku, gdy jest zmobilizowana lub na służbie Związku;

3) - Patenty, stanowiąca i pobory są gwarantowane w całej pełni oficerom aktywnym i zreformowanym;

4) - Oficerowie Policji nie będą mogli utracić swych stanowisk i patentów jak tylko na mocy skazania od którego niema odwołania lub kary ograniczającej wolność na czas wyższy od dwu lat lub też gdyby przez Trybunał kompetentny i o charakterze stałym, w wypadkach wyzszególnionych w ustawie, został ogłoszony za niegodnego rangi oficerskiej lub wrzeszcie niedającego się z nią pogodzić. W pierwszym wypadku Trybunał, wazwyszy na rodzaj i okoliczności występków oraz wierność w spełnianiu obowiązku przez oskarżonego, rozstrzygnie czy ma on być zreformowanym z korzyściami jakie przysługują jego stanowisku.

5) - Tytuły, stanowiąca i uniformy wojskowe będą zastrzeżone Policji Wojskowej;

6) - Będą przeniesieni do rezerwy Policji Wojskowej oficerowie, którzyby prosili o dymisję lub gdyby zo-

stali zreformowani dobrowolnie lub też przymusowo;

7) - Oficerowie, aspiranci do stopnia oficerskiego, podoficerowie i żołnierze Policji Wojskowej, którzy mają za sobą 30 lub więcej lat służby, będą mieli prawo do dobrowolnej reformy z pełnemi poborami służby czynnej i z awansem na następny stopień, jeżeli chodzi o oficerów, a na honorowy stopień drugiego porucznika, gdy chodzi o aspirantów i niższych stopni, zaczynając od rangi drugiego sierżanta.

Art. 2. - Wyższy Trybunał Sprawiedliwości tworzyć będzie Trybunał Apelacyjny.

Art. 3. - Zgromadzenie Konstytuanty ustali w projekcie uchwały zasilek pierwszego Gubernatora.

Art. 4. - Rząd zorganizuje, natychmiast, kadraj wszystkich funkcjonarjuszy zwolnionych bez służnej przyczyny lub względu na dobro publiczne, ażeby ich wykorzystać przy obsadzeniu na opróżnione urzędy, jakie nastąpią, odpowiadając tym, z jakich byli zwolnieni lub też na podobne urzędy, któreby zostały utworzone.

Art. 5. - Po ogłoszeniu niniejszej Konstytucji obecne Zgromadzenie Konstytuanty zamieni się na Zgromadzenie Ustawodawcze, zapoczątkowując następnie pierwszą legislaturę.

Art. 6. - W ciągu stu dwadziestu dni po ogłoszeniu niniejszej Konstytucji odbędą się wybory muniypjalne.

§ jedyny. - Liczba lawników Izby Muniypjalnych w tych wyborach, będzie równą tej, jaka była za ostatniej legislatury.

Art. 7. - Stan otworzy zaraz potrzebny kredyt na pokrycie wydatków wydania pierwszej Historji Parany, któryby była przedstawiona przez zdolnego autora paraskiego.

Art. 8. - Mandat pierwszego Gubernatora Stanu ukończy się dnia 19 grudnia 1938.

Art. 9. - Funkcjonarjuszm Stanu, którzy sprawowali urząd podczas trwania w ważności art. 3. ustawy pod num. 2 539 z 26-go marca 1928, zapewnił się korzyści przez nie nadane z chwilą, gdy służba do której się ona odnosi była sprawowana przed ustawą 2.696 z 27-go kwietnia 1929 roku.

Art. 10. - W celu uzyskania spemjonowania uważa się za funkcjonarjuszy publicznych Stanu Komisarzy Ziemi, którzy mają więcej niż dziesięć lat czynnego piastowania urzędu.

§ jedyny - W tym celu, owi fun-

cjonarjusze są zrównani, co do kategorii, do inżynierów pomocniczych obecnej Dyrekcji Departamentu Ziemi.

Art. 11. - Sędziowie usunięci lub zwolnieni ze swych urzędów lub okręgów (comarcas), z wyjątkiem, gdy było to na własną prośbę lub na mocy wyroku sądowego, zostaną przywrócony do swych praw, bez prawa do jakiegokolwiek odszkodowania.

Art. 12. - Podział okręgów (comarcas) na kategorie lub stopnie nie mogą dotyczyć praw Sędziów pod względem korzyści przywiązanych do urzędu z czasu nominacji.

Art. 13. - Rząd poleci wnieść w Stolley Stanu pomnik, który poświęci pamięci zastuszonego paraskiego, dr. Wincentego Machado da Silva Limy, inspiratora organizacji republikańskiej Stanu i głównego redaktora jego pierwszej Konstytucji Politycznej, ogłoszonej dnia 7-go kwietnia 1892, otwierając w tym celu konieczne kredyty aż do sumy stu kontów rejsów.

Art. 14. - Towarzystwa sportowe, legalnie zorganizowane i przyłączone do jednostek kierujących różnymi gałziami sportu w Stanie i które oddają się, wyłącznie, szerzeniu rozwoju kultury i wychowania fizycznego swych członków, będą uznane za instytucje o użyteczności publicznej i wolne od jakiegokolwiek podatków.

Art. 15. - Rząd Stanu poleci opublikować, w ulotkach, niniejszą Konstytucję, ażeby ją liczenie rozdzielić, zwiastcza wśród uczni szkół wyższych, normalnych i średnich oraz popierać kursa i konferencje dla jej rozgłoszenia.

Art. 16. - Po zapoczątkowaniu pierwszej sesji ustawodawczej, Zgromadzenie wybierze członków Rady Stanu, którzy powinni złożyć przyrzeczenie w czterdziestu osiem godzin później, przed przyjżm Zgromadzenia. Forma przyrzeczenia będzie ta sama jaka jest przepisana dla deputowanych. Następnie Rada dokona swej instalacji.

Art. 17. - Funkcjonarjusze, którzy ukończyli dwadzieścia pięć lat służby, korzystać będą z tych samych uprawnień, jakie nadaje art. 124 niniejszej Konstytucji z chwilą jej ogłoszenia.

Polecamy, przeto, wszystkim władzom, do których należeć będzie znajomość i wykonanie niniejszej Konstytucji, ażeby ją wypełnili i nakazali wypełnić i zachowywali ją tak w całości jak się w niej zawiera.

Sala posiedzeń Zgromadzenia Konstytuanty Stanu Parana, dnia 16 maja 1935 roku.

Dr. Antonio Augusto Carvalho Chaves

Antonio Couto Pereira

Cap. Agostinho Pereira Alves Filho

Adalberto Scherer

Dr. Alceu do Amaral Ferreira

Augusto Santos

Dr. Alcides Pereira Junior

Acir Guimarães

Dr. Brasil Pinheiro Machado

Dr. Caetano Munhoz da Rocha

Dr. Caio Graccho Machado Lima

Dr. Camillo Stellfeld

Dr. Carlos Ribeiro de Macedo

Djalma Rocha Al-Chueyr

Dr. Erasto Gaertner

Frederico Faria de Oliveira

Dr. Helvadio Silva

Dr. José Manoel Ribeiro dos Santos

Dr. João Theophilus Gomy Junior

Cel. Joaquim Pereira de Macedo

Dr. Lineu Madureira Novaes

Dr. Laertes de Macedo Munhoz

Dr. Lindolpho Pessoa da Cruz Marques

Dr. Mario Erichen

Dr. Manoel de Alencar Guimarães

Dr. Nelson José Correia

Dr. Osande Ferreira do Amaral

Dr. Oscar Borges de Macedo Ribas

1. Tte. Raul Gomes Pereira

Dr. Ulysses Falcão Vieira

Nowość!

KONSTYTUCJA STANU PARANA

(w tłumaczeniu polskim)
nakładem »Oświaty« wyjdzie z druku. Cena egzemplarza 2\$000; przy listownych zamówieniach dołączyć \$200 na przesyłkę.
Można nabyć w składnicy »Oświaty«.

Tajemnice Różnicowe dla wszystkich stanów, mały format z obrakami. Cena za serję 1\$000.
Przy zamówieniach listownych należy dołączyć na przesyłkę. Można nabyć w Redakcji »Ludu«.

NAJSTARSZA POHLA

Najstarsza pchła została znaleziona nad Baltykiem, w Prusach Wschodnich. Znaleziono ją w kawalku bursztynu. Do tej pory znachodzone w bursztynie muchy, komary, osy itp. pchle znaleziono po raz pierwszy. Znaleziony kawatek bursztynu liczy sobie niewiele lat, tylko... 5 milionów.

Walcmy z zabobnem

Na lamach «Ludu» ukazały się w paru numerach uwagi o guślach, czarach i szagownianach oraz o różnego rodzaju zabobnach. To mnie skłoniło do zabrania głosu w sprawie tak wielkiej wagi.

W Nr. 23 «Ludu» w artykule «Nowoczesne pogaństwo?» autor twierdził, że praktykom zabobnym holduje do 80 proc. ciemnych i prosylich katolików, rozrzuconych po kolonjach. Zdanie tego rodzaju trudno poprzeć dowodami, gdyż sporządzenie statystyki w tej kwestii spotka się z wielkimi trudnościami, albowiem są to rzeczy do których trudno się każdemu zwoleńnikowi zabobonu przysnać. Bezspornie, przynajmniej to muszę, że jest dużo takich, którzy wierzą w zabobony. Jeżeli spojrzymy na dzieje historii Kościoła katolickiego, uwagi naszej ująć nie może ten moment, że Kościół katolicki tego rodzaju rzeczy potępiał. Zabobon też nie wyrządził żadnej krzywdy Kościołowi.

Sam Ks. Bp. Kubina w swoich objazdach po kolonjach stwierdza, że w Brazylii wiara katolicka jest żywa a kolonista jest praktykującym katolikiem. Choćby już ten fakt może być świadectwem, że twierdzenie o 80 proc. zabobonie nie jest ścisłe.

Nietylko warstwy najmolej oświecone sprzyjają zabobonowi, ale i holdują mu ludzie inteligentni, jako stwierdza w swoim artykule ks. Wiślicki.

Dziwi mnie to, że autorowie artykułów o zabobonach nie znaleźli miejsca na omówienie gorszego rodzaju szulku ciemnoty-bałowchwalstwa. Bałowchwalstwo, jako rzecz więcej szkodliwa od zabobonu grasuje już nie po wsłach ale za siedlisko swoje obrało sobie miasto, cowiącę promieniuje ono niekiedy z katedr uniwersyteckich, skąd wychodzić powinno światło nauki. Tam często rzuca się ziarno pogańskiego siewu w dusze młodzieży. Są profesorowie, którzy

wierzą się być bogami. Inni filozofowie uważają za swego «boga» państwo, jeszcze inni przyrodę, pieniądź, lub rozkosze światowe itp. urojenia. To jest coś gorszego od zwykłego zabobonu. Jest to, wprowadzanie królestwa szsiana, praca nad rozdrojeniem serca.

Właśnie ta obojętność religijna jest źródłem zabobonu, przyczyną zła, które szeroko rozlało się po wsłach i miastach, które opanowuje ludzi prostych i wieszających.

Kiedy ludowi wyrwa się ze serca wiara, to cóż mu zostanie? Chociażby zepsuł świat wyuzd człowieka z wiary św., jednak tem samem nie zniszczy oalkowicie wiary, nie zrujnuje światła nadprzyrodzonego, królestwa Chrystusa Pana. Oczywiście, że szerzenie niewiary, dużo złego może wprowadzić do dusz ludzkich.

Dusze takie, chwilowo otumanione tego czy innego rodzaju hasłami, mogą się zwracać do zabobonu, który jeszcze większe poczyny sacterby. Niewiara jest tem źródłem, z którego wychodzą najrozmaitsze gusta i zabobony. I praca w kierunku zwalczania zabobonu, włna się zacząć od wydania walki niewierze, osiedionej przedewszystkiem po miastach. Musimy zacząć zgóry, albowiem stamtąd idzie przykład.

Jeśli chodzi o ludzi, mieszkających po kolonjach, to rzecz się przedstawia następująco. Kolonista, oddalony od lekarza w promieniu 50 kilometrów lub więcej nie może się do niego udać z prośbą o pomoc, bo jest za daleko. To jedno. Druga rzecz to ta, że lekarze częstokroć żądają wielkiego wynagrodzenia za wizyty, na które w chwili obecnejgo kryzysu, biedny kolonista nie może sobie pozwolić. Stąd, kiedy zajdzie potrzeba pomocy lekarskiej, udaje się do, w pobliżu mieszkających, zażegnawczy, guślarzy i t. p. czarowników.

Jasną jest rzeczą, że nawet w takich chwilach, katolik wie-

rzyczy o pomoc do zabobonu. Jest jeszcze inną okoliczność, która w wielkiej mierze sprzyja rozpowszechnianiu praktyk zabobonnych. Jest nią pojęcie godna prasa, która najczęściej celowo, pod pięknymi zdaniem przemycia idee zabobonu. Nieraz, jak jedna z gazet polskich w Kurjybie, wprost otwarciem umieszcza bijące w oczy ogłoszenia o źródle porad okultystycznych. Czemuż to jest, jeśli nie propagowaniem zabobonu.

Ja osobiście nikogo niemam w nienawiści, wszystkich kocham a nade wszystko prawdę, której choć byś szermierzem, jak walczy «Lud». Kocham prawdę, choćby ona stała się gorzką, że się w jej obronie staje.

Lud katolicki ma wiarę świętą i mając ją z konieczności rzeczy musi mu być obcy zabobon i wszelkiego rodzaju zażegnawania. Ma on Boga, nieskończenie dobrego, ma Marię, Matkę wszystkich strapionych i do nich się o pomoc będzie ulekał w gorącej modlitwie dziecka Kościoła św. Lud katolicki nigdy nie poniży się do tego stopnia, żeby się stał zwolennikiem szafana, żeby jego ideami się karmił. Lud katolicki pamięta na słowa Zbawiciela Świata: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, o cokolwiek prosie będziecie Ojca w Imię Moje, da wam».

Ks. Feliks Kamp. OFM.

Wynalazki i odkrycia

MALARJA BĘDZIE WYTEPIONA, ODKRYCIE ANGIELSKIEGO LEKARZA

Z Cejlonu przepięknej wyspy, raju ziemskiego, ale trapionego przez straszną plagę malarji podzwrotnikowej, nadchodzi wieść o odkryciu środka przeciw zęboczej chorobie, która dziesiątkuje krajowców. Odkrywcą nowego środka jest młody lekarz angielski, dr. Simeons, który stosował go ze znakomitym skutkiem w szpitalu miejskim w stolicy Cejlonu, w Colomba. Środek ten nazwany przez odkrywcę «Atebrin Aluzonot» działa podobno radykalnie i przywraca zdrowie chorym, którym żadne inne leki

już nie pomagały. Władze angielskie na Cejlonie zamierzają powierzyć dr. Simeons kierownictwo atcji walki z malarją, która w tych okolicach przyczynia się do wyludnienia całych połaci kraju. O ile tylko wiadomości nadebdozące z Cejlonu nie są przesadzone, można przypuszczać, że tym razem zdobyła ludzkość i medycyna środek, który usunie malarję z rzędu chorób nagminnych tak samo, jak znikła czarna ospa, lub dzuma.

ZNAKOWANIE WIELORYBÓW

Angielski statek wielorybiczny powrócił do portu w Hull z oryginalnej wyprawy. Celem raidu było znakowanie wszystkich napotkanych w drodze wielorybów.

Do tego posługiwano się specjalną armatką, która przy każdym wyrzale wbiła w grzbiet wieloryba znak metalowy w kształcie owalnej blachy. Blachy te wdrażały się w ciało i pozostawały pod skórą w warstwie tłuszczu, nie czyniąc zwierzęciu żadnej szkody. W ten sposób nacechowano 800 wielorybów.

Znakowanie wielorybów ma na celu rozpoznanie później trasy i drogi, jaką one przebywają w czasie swoich wędrówek po morzach. W kołach zainteresowanych powstał projekt ustanowienia czasu ochronnego dla wielorybów, gdyż w niektórych okolicach zostały one już prawie do szczytów wycięte.

Companhia de Terras Norte do Paraná



Stacja kolejowa w Londrinie.

ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej Północnej Parany.

Zapelniny prawie w całości pierwszą rezerwę zwaną Warta, gdzie ostatnie loty sprzedaje się po 500\$000 za akier, Kompanja zarezerwowała drugi obszar pod nazwą Orle, dla kolonizacji polskiej.

Orle leży w odległości 14 kilim. od Rolandji, miasta nowego, do którego kolej w niedługim czasie dojdzie i 8 kilim. od Arapongas także przyszej stacji kolejowej, którymi jest połączone pysznymi drogami automobilowemi.

Orle leży w dorzeczu rzeki Pirapó, na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorzędna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajności: kawy, bawelny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zalosiony gatunkami drzew jak: peroba, eubriuna, pau d'alto, cedr, palmito i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.

ORLE leżąc tak wysoko i nie posiadając bagien, niemożne mieć malarji.

Loty od 5 akrów w zwyz po cenie 400\$000 za akier gotówką lub czteroletnie spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitalu.

Bliższych informacji udzielają:

COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ

S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771.

LONDRINA, Dyrekcja tejez Kompanji.

CAMBARA: Paraná - Ignacy Szańkowski, główny agent tutejszej Kolonizacji polskiej, który, wydaje bilety darmowe z Cambará aż na Orle.

Zapraszamy wszystkich zwiadać nasze Kolonie, bez obowiązku kupna z powrotnym biletem darmowym!

» CZARNY ORZEŁ « KARJERA ORGANIZATORA FLOTY POWIETRZNEJ ABISYNI

Kolorowe hasła

Obecny konflikt zbrojny między Abisynją a Italią wysunął, jak to już widać dzisiaj, na pierwszy plan problematykę kolorowej. Hasła «Afryka dla Afrykanów», lub «kolorowi przeciw białym» mogą być w chwili rozpoczęcia działań wojennych bardzo popularne, tembardziej, że nad szerzeniem ich pracować będą nietylko murzyni w Stanach Zjednoczonych, nietylko pewne odłamy czarnych w Afryce, ale i propaganda japońska. Japonja skorzysta niewątpliwie z okazji, by podważyć wpływy białych na czarnym kontynencie, co będzie również szło na rękę jej polityce w Azji.

Organizator eskadry abisyńskiej

Na tem ile nabiera osoblwego znaczenia działalność pierwszego czarnego lotnika, murzy na z U. S. A., Herberta Juliana, który pojechał do Abisynji, by ofiarować swe usługi, jako organizator eskadry lotniczej i doświadczony pilot w razie wojny z Italią.

Karjera życiowa «Czarnego Orła», jak go nazywają jego czarni bracia, jest wcale niezwykłą. Do 20-tego roku życia Herbert Julian żył, podobnie jak jego czarni bracia, na brudnym murzyńskim przedmieściu nowojorskim, w Harlemie. Wśród swych rodaków uchodził za pomocnego i nie miał się pracy, gardził fachem kelniera, konduktora, czy pucybuta, a marzył włą-

o tem, by zostać lotnikiem. Było to marzenia ścietej głowy. Ale Herbert nie chciał rezygnować ze swego postanowienia i wybrał drogę pośrednią: nauczył się skakać ze spadochronem.

Dzień przełomowy w «czarnym życiu»

23 kwietnia 1923 r. był dniem przełomowym w jego «czarnym życiu». Tego dnia popołudniu ukazał się nad Harlemem samolot, z którego, po trzech wystrzałach z mitraljezy, wyskoczył ktoś na spadochronie i pospytał się ulotki reklamowe. Ku przerażeniu i zdumieniu czarnych mieszkańców Harlemu po kilku minutach na dachu budynku pocztowego «wylądował» Herbert Julian w czerwonym hełmie lotniczym i w czerwonym trykocie z reklamą pewnej nowojorskiej firmy trykotazowej.

Korzystając z możności przebywania na lotnisku, nawlazał Herbert znajomość ze słynnym lotnikiem Chamberlinem, który go kilkakrotnie brał ze sobą, ucząc go elementarnych zasad sterowania samolotem. Tak przeszedł rok, w ciągu którego Herbert skakał włącz ze spadochronem i uczył się, gdzie i od kogo mógł, sztuki latania. W lipcu 1924 r. Herbert Julian, «dzielny akrobatą spadochronowy», jak głosiły plakaty w dzielnicy Harlemu, siadł do wynajętego za składkowe pieniądze czarnych rodaków starego hydroplanu i wystartował na małej rzece Harlemu. Ale już w kilka minut po starcie odpadł jeden pływak, wkrótce potem dru-

gi, a niezadługo samolot leżał w głębiach oceanu. Niefortunny lotnik cudem ocalał.

Związek latających murzynów

Zaczęły się zle czasy dla czarnego akrobata-lotnika. Zona grzila mu rozwodem, jeżeli nie rzuci «lotnictwa», ale Herbert nie ułakł się jej gróźb, ani niepewności. Po pewnym czasie udało mu się stworzyć związek popierania lotnictwa wśród Murzynów pod nazwą «National Association for the Advancement of Aviation among Colored Races», znany w skrócie jako N. A. A. A. C. R.

Głównym celem związku miało być sfinansowanie lotu «Czarnego Orła» na trasie Harlem — Paryż — Harlem. Ale już po tygodniu wykluczone z klubu Herberta Juliana jako niefachowego lotnika. Zdawało się, że znów plany Herberta zostały zupełnie pogrzebane, gdy zaszło coś wręcz nieoczekiwanego. Pewnego wieczoru do skromnego mieszkania niefortunnego «Czarnego Orła» wszedł znajomy Herberta, prowadząc za sobą jakiegoś ciemnonielego nieznajomego.

W drodze do Abisynji

— Herbercie — rzekł — uścisnij rękę bratu władcy Abisynji. Herbert zanleomówił z wrażli. Obcy pan, który był istotnie bratem cesarza Abisynji, przyjechał aby zaprosić Herberta w imieniu Rasy Taffari do swojej ojczyzny. W tydzień potem Herbert Julian znajdował się już na «Majesticu», w kabinie pierwszej klasy, w drodze do Europy, skąd, przez Londyn i Paryż, udał się do Abisynji w towarzystwie brata cesarskiego. Księżę abisyński chciał sprawić niespodziankę swemu wielkiemu bratu. Podczas

przejazdu wojsk, gdy Ras Taffari siedział na tronie w otoczeniu dostojników państwa, z samolotu, krążącego nad nim, wyskoczył ze spadochronem Herbert Julian w czerwonym trykocie. Wylądował przed ślopniami tronu.

Cesarz wstał z tronu

— Ku zdziwieniu obecnych — opowiadał potem Herbert o owem zdarzeniu — cesarz po raz pierwszy w życiu wstał z tronu przed końcem uroczystości, pobiegł do miejsca, gdzie wylądował, objął mnie i przypylszy order Menelika, nadał mi obywatelstwo abisyńskie i stopień pułkownika abisyńskich sił powietrznych. — Pułkownik Julian stał się sensacją dworu abisyńskiego. Pewnego dnia cesarz dał mu pieniądze, by ufał się do Nowego Jorku po żonę. Przyjazd Herberta Juliana do Harlemu był wielkim triumfem dawnego akrobata-skoczka, obecnie, jak brzmiały jego eleganckie bilety wizytowe. Pułkownika cesarskich sił powietrznych, Addis Abeba, Abisynja.

chlewie, zakopując go w ziemię. Policjanci w czasie rewizji, szukając Stolarczyka, zajrzeli także i do chlewu. Jakież było ich zdumienie, gdy zobaczyli, że świnię tużca się 400-złotowymi banknotami. Okazało się, że świnię plejadze odgrzebały i urządziły sobie naprawdę uczty, bo kosztując 13.000 złotych, po usunięciu bowiem świni z chlewa znalazłono już tylko 2.000 złotych, których świnię jeszcze nie zdążyły pożreć.

CO TO JEST?

— Dam ci zagadkę: Co to jest? Czarne, stol na jednej nodze? — Kulawy murzyn. — A to zagadki: Czarne, stol na dwóch nogach? — Dwóch kulawych murzynów. — No i ostatnie: Czarne, stol na trzech nogach? — Fortieplan.

NAJLEPSZA KLINIKA

Leczenie według najnowszej metody chorób żołądkowych i dwunastnicy, wrzodów (bez operacji), niestrawności wogóle, «aerophragia» zgagi, zapalenia żołądka i KISZEK w wogóle, bólu kolek i biegunki, zatwardzenia, zastarzałej ślepej kizki, polipozy, wrzodów, raka i inne choroby wewnętrzne.

Choroby wątroby

Leczenie radykalne HERMOBOL-DÓW bez operacji i bez bólu; wrzodów na nogach i żyłaków bez operacji i bez zastrzyków. — Lekarz ze szpitala Santa Casa,

DR. MENDES DE ARAUJO

posiada doświadczenie lekarskie od przeszło 10 lat. Avenida João esson 68 nad Phavazela Avenida — Curitiba. Przyjmuje od godziny 2-giej do 5-taj